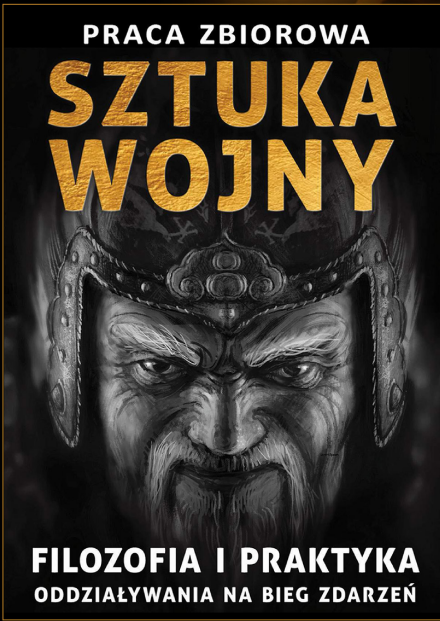


GEOPOLITYKA TRUMPA. ZMARNOWANE SZANSE I WOJNA Z CHINAMI W TEJ DEKADZIE? [KOMENTARZ]

Szanse z Koreą Północną zostały zmarnowane, Chiny są nadal wielkim zagrożeniem, a Turcja jest nadal potrzebna. Rosja jest przewidywalna i słabsza niż Stany Zjednoczone, ale mimo to nikt nie chce na twardo rozgrywać z nią geopolitycznej gry – powiedział były sekretarz stanu w gabinecie Donalda Trumpa Rex Tillerson w rozmowie z magazynem Foreign Policy.

Na początku opublikowanego wywiadu, dodajmy – przeprowadzonego jeszcze przed szturmem na Kapitol – Tillerson zaznaczył, że jego zdaniem Donald Trump słabo orientował się w kwestiach geopolityki i historii. Nie był też skłonny do czytania raportów na najważniejsze tematy ani nawet do wysłuchiwania briefingów i w związku z tym podejmował decyzje często nie posiadając odpowiedniej wiedzy. Były sekretarz stanu wspomina, że często „ścigał się” do Białego Domu z różnymi doradcami, którzy często nie posiadali doświadczenia i mówili mu do ucha „różne rzeczy”, często nieprawdziwe. Trump nie miał z kolei aż tak szerokiej wiedzy aby mógł krytycznie oceniać podsuwane mu informacje, skutkiem czego podejmował decyzje nie będące „w najlepszym interesie Stanów Zjednoczonych”.

Na przywódców tzw. wolnego świata Trump miał patrzeć z góry traktując ich jako „słabych”, czego Tillerson sam nie może zrozumieć. Miał mieć za to słabość do przywódców „silnych”, za których uważał wodzów krajów autorytarnych. Przypuszcza, że prezydentowi wydawało się, że osiągnie porozumienie z Putinem czy Kim Dzong Unem pokazując, że uważa ich za przyjaciół.



PRACA ZBIOROWA
SZTUKA WOJNY

FILOZOFIA I PRAKTYKA
ODDZIAŁYWANIA NA BIEG ZDARZEŃ

Wojna to konfrontacja dwóch ludzkich woli
Nowy przekład traktatu Sun Zi

Wśród współautorów wykładów i komentarzy m.in.

- prof. Jerzy Bralczyk • gen. Jarosław Kraszewski
- prof. Witold M. Orłowski • płk Leszek Elak • NAVAL
- płk Andrzej „Wodzu” Kruczyński

Sklep.Defence **24**

W ten, sposób jak ocenia były sekretarz stanu, zmarnowana została szansa jaką USA miało w sprawie Korei Północnej, choć nie precyzuje wprost w wywiadzie o jakie szanse mu chodziło. Prawdopodobnie jednak chodzi o możliwość wpłynięcia na to państwo tak aby zrezygnowało z opracowywania broni atomowej i prowadziło dialog ze swoim południowym sąsiadem. Tymczasem spoufalanie się z amerykańskim prezydentem miało ten reżim tylko umocnić, a co za tym idzie umocnić go w prowadzonej wcześniej agresywnej polityce. Kwestia Korei Północnej miała być jedną z najważniejszych, które poróżniły Tillersona z Trumpem.

Pobłażanie Turcji Tillerson ocenił dwuznacznie. Przyznał, że to państwo jest bardzo ważne z uwagi na swoje położenie. Sprzedaż Ankarze S-400 ocenił jako udaną próbę wbicia klina w NATO. Administracja amerykańska robiła jednak tutaj wszystko aby do tego nie doszło. Sukces w zantagonizowaniu Turcji ma stawiać pytanie, które państwo Rosja weźmie na celownik w dalszej kolejności.

Czytaj też: [Iran oficjalnie zadowolony z porażki wyborczej Trumpa](#)

Kwestię Iranu ocenił w sposób dość prosty – państwo to należy izolować i „mieć nadzieję”, że Izrael nie wykona jakiegoś spektakularnego ruchu przeciw niemu.

Chiny to jego zdaniem największe zmartwienie. Uważa, że w ciągu 10 lat dojdzie do konfliktu z tym państwem, a powodem będzie inwazja na Tajwan. Chińczycy od lat przygotowują się do tego ruchu „zjednoczenia Chin” i w tym celu budują oraz militaryzują położone naokoło wyspy. Jego zdaniem chodzi o podniesienie stawki w ewentualnej wojnie, tak, żeby Amerykanie nie chcieli „umierać za Tajwan”, tj. ponosić wielkich strat, i najzwyczajniej nie zainterweniują. Jak powiedział USA powinno przeprowadzić blokadę morską uniemożliwiającą militaryzację tych wysp, ale jego argumentów nie chciano słuchać, a on sam został okrzyknięty podżegaczem wojennym.

Czytaj też: [Chiny budują lotniskowce... i stocznie \[KOMENTARZ\]](#)

Za stosunkowo mniejsze zagrożenie uznał Putina, który jest klasycznym „byczkiem”, rozumiejącym tylko „czystą siłę”. Jak powiedział, tacy ludzie kiedy uderzą, sami muszą otrzymać uderzenie i wtedy powinni się wycofać. Szczególnie, że Putin w swoim zachowaniu jest tak naprawdę bardzo przewidywalny i dysponuje znacznie mniejszym potencjałem w porównaniu z USA, nie wspominając o całym NATO. „Z Putinem można wygrać grę ale po prostu jakoś nikt nie chce z nim tej gry prowadzić” – powiedział, oceniając że jest to niezrozumiałe.